

Janusz Mariański, *Religijność społeczeństwa polskiego w perspektywie europejskiej. Próba syntezy socjologicznej*, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos” 2004, ss. 481.

Ukazała się kolejna książka ks. Janusza Mariańskiego. Jest to prawie 500-stronicowe wydawnictwo, które ze względu na swoją objętość powinno raczej zniechęcać potencjalnego czytelnika do sięgnięcia po tę nową pozycję. Tym bardziej, że aktualnie ukazuje się wiele prac, które starają się dokonywać diagnozy społeczeństwa u progu nowego stulecia. Wiele z nich stawia chwytliwe hipotezy, próbujące zdiagnozować aktualny stan świadomości współczesnego społeczeństwa.

Lektura tej książki pokazuje, że można dokonywać diagnozy w inny sposób. Bez chwytliwych, a niejednokrotnie wątpliwych eksplanacyjnie nazw odnoszących się do współczesności (np. określenie, że jesteśmy społeczeństwem procesów niedokończonych, społeczeństwem o niskich aspiracjach itp.) Autor próbuje dokumentować swoje hipotezy solidną podbudową empiryczną. Swoje wnioski buduje na podstawie badań własnych oraz rzetelnej wiedzy o badaniach realizowanych w Polsce i za granicą.

Omawiana pozycja w swoim przedmiocie zainteresowań podnosi kwestie, które są trudne do operacjonalizacji. Zauważył to już dość dawno ks. Władysław Piwoński. Podnosi to również Autor omawianej monografii. We *Wstępie* bowiem napisał, że religia stanowi „trudny” przedmiot badań socjologicznych. Wynika to z faktu, że „wciąż pozostaje nierozzerwalne pytanie, czy socjolog za pomocą swoich narzędzi badawczych potrafi bezbłędnie rozpoznać to, co religijne w zjawiskach społecznych, które analizuje i wyjaśnia, oraz określić granice społecznej «przestrzeni» religii. Socjologia religii jako dziedzina dostarczająca wiedzy opisowej ma swoje ograniczenia. Nie może rozstrzygać kwestii teologicznych czy ideologicznych, ani formułować sądów o dobrej i złej religii, ani też dawać recept na dobre lub złe życie” (s. 7). Tym samym w znacznym stopniu ograniczona jest jej funkcja socjotechniczna. Poprawne badania nie powinny bowiem w żaden sposób wpływać modyfikująco na przyszłe zachowania respondentów.

Prezentowana monografia składa się ze *Wstępu* i sześciu rozdziałów. Profesjonalista znajdzie w niej omówienie badań dotyczących współczesnej Polski oraz, w mniejszym stopniu – problematyki ogólnoeuropejskiej. Mniej zorientowanych zainteresują najważniejsze nurty badań i poglądy na temat religijności omawiane w pracy.

W obszernym wstępie Autor prezentuje na szerszym tle współczesnej socjologii socjologię religii i badania religijności. Pomimo ugruntowanej pozycji w nauce socjologia religii i badania religijności konkretnych środowisk nie należą do dziedzin wiedzy, w których istniałby podstawowy *consensus*, co do przedmiotu oraz metodologii badań. Autor kompetentnie pokazuje czytelnikowi podstawowe sposo-

by rozumienia tych zjawisk we współczesnej nauce. Nie ogranicza przy tym swoich analiz wyłącznie do polskiego środowiska socjologów religii.

Jedną z trudności badań religii jest to, że w niektórych wypadkach jest ona zmienną niezależną, a w innych zmienną zależną. Cytuje tu pogląd Rolanda Robertsona, który stwierdził, że „religia może być w jakimś okresie i w jakimś miejscu relatywnie bardziej autonomiczna i wywierać wpływ na inne procesy i struktury w systemie społecznym, natomiast w innym czasie i miejscu może być z kolei sama na łasce czynników politycznych, ekonomicznych oraz innych czynników społecznych” (s. 8).

Bezsprzeczna natomiast jest współcześnie hipoteza, że „socjologia religii bada wzajemne związki i oddziaływania religii i społeczeństwa, stawia pytania o wpływy czynników społecznych na religię, bada uwarunkowania społeczne kultury religijnej, komunikowania i działania religijnego, kształtowanie się ról religijnych i typów działań w społeczeństwie, wreszcie skutki instytucjonalizacji i deinstytucjonalizacji społecznej w życiu religijnym” (s. 10). Jest to ciekawe ujęcie socjologii religii przez Autora, które można chyba określić jako relacyjne. Odnosi się bowiem to podejście do relacji pomiędzy religią a innymi aspektami funkcjonowania społeczeństwa. Jest to ujęcie umożliwiające badanie wszelkich relacji pomiędzy tymi dwoma segmentami charakteryzującymi życie człowieka w grupie.

Charakterystyczną cechą badań opisujących religijność jest dążenie do maksymalnej obiektywności. Stąd w badaniach ujmuje się zewnętrzne przejawy tego, co przeżywa człowiek religijny. Jak zauważa Autor, „socjolog nie bada religijności w ogóle, ale bada jej konkretne przejawy w powiązaniu ze strukturami społecznymi jako pewien fakt społeczny, ujawniający się na płaszczyźnie świadomości i zachowań społecznych. Religia urzeczywistnia się poprzez konkretnie istniejące religie, tak jak urzeczywistnia się w różnych układach i konfiguracjach kulturowych, a kult w rozwoju form kultowych. Najczęściej badaniami socjologicznymi są objęte religijne wartości, normy i wzory zachowań, które zostały przyswojone przez jednostki w procesie socjalizacji i ukształtowały się w kontaktach z grupami religijnymi” (s. 12-13).

Ten teoretyczny kontekst opisujący możliwe ujęcia badanych zjawisk ukrytych w pojęciach *religia* i *religijność* jest potrzebny Autorowi, by pokazać, w jakim kierunku idą konkretne badania oraz jakie są faktyczne konkluzje badawcze. Polskie badania interesują Autora w kontekście europejskich wyników w tym względzie. Przy czym jest ostrożny w przyjmowaniu hipotez z dużym kwantyfikatorem. Raczej dostrzega analizowane zjawiska, że są one *in statu nascendi*, stąd ich koniec, a również kierunek nie jest do końca przewidywalny. Dlatego, zdaniem Autora, teza o „dramatycznym spadku religijności” jest znacznie przesadzona. Przyjmuje, że „w społeczeństwie polskim religijność, rozważana zarówno historycznie jak i społecznie, pozostaje pod dominującym wpływem Kościoła. Między religią a Kościołem, między względnie niezależną instytucjonalnie religijnością a instytucjonalnie zależ-

ną kościelnością istnieje ścisły związek. Najczęściej wiara jest przekazywana w konkretnej formie Kościelnej. W warunkach transformacji ustrojowej nie dokonał się w społeczeństwie polskim gwałtowny rozpad dotychczasowych struktur religijno-kościelnych, powstają jednak nowe zróżnicowania religijne. Pełna diagnoza stanu religijności jest w chwili obecnej raczej wątpliwa, nie ma charakteru udokumentowanej ekspertyzy” (s. 14-15).

Pomimo wieloletnich zainteresowań analizowaną problematyką Autor nie podjął się kompletnej analizy. Jego zdaniem ciekawsze jest pokazanie podstawowych tendencji, które pojawiły się w opisie współczesnego społeczeństwa polskiego poddanego w ostatnich latach potężnym wpływom spluralizowanych wartości oraz procesowi wielowymiarowej transformacji. Na podstawie dostępnych badań można opisać współczesną religijność społeczeństwa polskiego według pięciu konkurencyjnych hipotez (hipoteza imitacji lub konwergencji, hipoteza niezmiennych religijności w zmieniającym się społeczeństwie, hipoteza kryzysu religijności i upadku Kościoła ludowego w Polsce, hipoteza rewitalizacji religijności dokonująca się w warunkach desekularyzacji i akcji ewangelizacyjnej Kościoła i ostatnia hipoteza, zakładająca wielokierunkowość przemian religijności powodująca transformację przemian wartości, norm i wzorów życia religijnego). Zdaniem Autora ta ostatnia hipoteza jest mu najbliższa: „należy badać religię i Kościół, a właściwie religijność i kościelność w warunkach kształtującego się nowoczesnego państwa polskiego, w społeczeństwie o pogłębiającym się pluralizmie społecznym i kulturowym, w którym – teoretycznie rzecz biorąc – «wszystko może się zdarzyć», choć z różnym prawdopodobieństwem. W hipotezie tej zakładam, że proces przemian postaw i zachowań religijnych ulegnie w warunkach społeczeństwa pluralistycznego pewnemu przyspieszeniu oraz zróżnicowaniu. Ważnym zadaniem będzie zbadanie czynników społeczno-kulturowych przyspieszających lub spowalniających procesy przemian religijności, a także hierarchię różnych czynników sprawczych, które traktuje się jako korelaty w przemianach religijnych i więzi z Kościołem” (s. 23-24). Takie jest metodologiczno-teoretyczne podejście Autora do badanych zjawisk. Zwracając uwagę na znaczną niespójność dotychczasowych badań oraz na niekonsekwencje metodologiczne, opiera się on na badaniach zrealizowanych w ostatniej dekadzie XX oraz u progu XXI w.

Praca ma charakter wieloaspektowy. Autor podjął się bowiem syntezy w wielu wymiarach, korzystając ze zbioru danych dotyczących badań zrealizowanych w wielu ośrodkach akademickich. Badania te miały zazwyczaj pogłębiony charakter. W analizie uwzględnił on również materiały uzyskane w sondażach opinii publicznej, wykonane przez siedem najważniejszych ośrodków badawczych w Polsce. Międzynarodowe porównania są możliwe dzięki temu, że analizie zostały poddane wyniki badań uzyskane przez ośrodki badawcze Wiednia, Budapesztu i Würzburga.

Pozwoliły one na dokonanie porównań religijności w dziesięciu krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Oczywiście, międzynarodowe porównania są przedstawione w znacznym uproszczeniu, wszak nie dysponuje się na takim poziomie wynikami, które można z sobą porównywać bez obawy ich niekompatybilności. Nawet zakładając, że część z tych badań usiłuje się realizować jako badania trackingowe. Niemniej jednak posiadana wiedza o międzynarodowych badaniach pozwala Autorowi na swobodne porównania procesów zachodzących w Polsce oraz w państwach sąsiadujących.

Większość czytelników z pewnością skupi swoją uwagę na syntezie dotyczącej Polski. Badania są pokazane w wielu przekrojach. Zostały w nich uwzględnione różnice międzypokoleniowe. Ten wymiar analizy jest szczególnie ważny, gdyż można tu weryfikować istniejące hipotezy oraz dokonywać prób określania trendów na przyszłość.

Merytorycznie analiza jest bardzo szeroka. Wynika to z faktu zgromadzenia ogromnego materiału empirycznego różnych autorów z różnych ośrodków akademickich zgromadzono z wykorzystaniem różnych metod badawczych. Autor pisze: „Ze względu na specyfikę dostępnych materiałów empirycznych grupuję je według wielodymensjonalnego modelu religijności: globalny stosunek do religii, intelektualno-poznawczy wymiar religijności, ideologiczny wymiar religijności, rytualno-kulturowy wymiar religijności i aspekt etyczny. Całość rozważań zamyka rozdział dotyczący nowych ruchów religijnych w Kościele katolickim i poza nim” (s. 26).

Pracę rozpoczyna analiza teoretyczna. Rozdział pierwszy jest poświęcony religijności jako problemowi socjologicznemu. Autor kreśli w nim podstawowe modele stworzone we współczesnej socjologii religii. Zauważa przy tym, że obecnie mamy do czynienia z dużym „urodzajem” nowych teorii. Tradycyjne modele kompensacji, integracji i sekularyzacji współcześnie zostały zastąpione nowymi. Teoretyczne zainteresowania socjologów, których skutkiem ma być opracowanie modelu zmian, zdaniem Ireny Borowik mogą być opisane w postaci drogi „od odkrycia sekularyzacji do jej zanegowania”. Autor w swoich rozważaniach koncentruje się na teorii sekularyzacji oraz indywidualizacji i dowodzi, że radykalna teza sekularyzacyjna nie wytrzymała próby czasu i w znacznej mierze się nie sprawdziła. Natomiast mamy raczej do czynienia z postępującą indywidualizacją wiary. Ma to konsekwencje w stosunku wiernych do instytucjonalnego Kościoła oraz do sposobu realizowania praktyk religijnych i uznawanych wzorców moralnych.

Na tle powyższych rozważań teoretycznych interesująca jest analiza polskiej religijności. Temu problemowi poświęca Autor ostatnią część pierwszego rozdziału, w którym ukazuje znaczącą jej ewolucję. Jeśli w społeczeństwie tradycyjnym obowiązywał jeden model wyjaśniania rzeczywistości transcendentnej, to obecnie sytuacja zaczyna się mocno komplikować. Pojawiają się alternatywne wzorce i sposoby interpretacji transcendencji do proponowanych przez religię. Zmniejsza się również

więź z instytucjonalnym Kościołem. Te zmiany powodują, że istnieje konieczność zmiany narzędzi badawczych, uwzględniających w coraz szerszym zakresie jakościowe metody badania religijności i kościelności. Z drugiej strony, zmienia się treść tych praktyk. Autor pisze: „Socjologowie obserwują procesy transformacji religijnej i kościelnej w społeczeństwie polskim także pod kątem pojawiania się religijności i moralności luźno związanej z Kościołem lub kształtującej się poza jego widzialnymi strukturami. Należy jej szukać nie tylko w skrajnych kształtach religijności selektywnej, ale i w tych formach religijności, które tworzą się pod wpływem liberalnych i postmodernistycznych nurtów, przenikających do nas z Zachodu, oraz nowych ruchów religijnych. Jeżeli nawet obecnie można by przypisywać religijności pozakościelnej (szczególnie zaś religijności postmodernistycznej) status «intruza», to niebawem uzyska ona status prawomocnego mieszkańca «religijnego kosmosu», nawet jeżeli te zjawiska w Polsce nie będą mieć w najbliższej przyszłości masowego charakteru” (s. 121-122).

Kolejne rozdziały są poświęcone analizie różnych wymiarów religijności. Rozważania otwiera rozdział poświęcony autoidentyfikacji religijnej i wyznaniowej. Zgromadzony materiał jest bardzo obszerny, a analizowany przedział czasowy pozwala Autorowi na pokazywanie konkretnych trendów. Spadek intensywności związków z religią w Polsce w latach 90. przebiegał łagodnie i w porównaniu z Europą Zachodnią w Polsce utrzymuje się wysoki poziom deklaracji proawierzeniowych. Jednak daje się zauważyć w niektórych środowiskach (młodzież ucząca się i studiująca, osoby z wyższym wykształceniem) ewolucję postaw wobec religii. „Spadek postaw proawierzeniowych wśród młodzieży o 10% na podstawie dwóch sondaży ogólnopolskich. Może to zapowiadać bardziej wyraźne zmiany na płaszczyźnie szczegółowych treści wiary, zarówno w kierunku pozytywnym, jak i negatywnym” (s. 175).

Religijne autodeklaracje nie są zazwyczaj wymiernym dowodem zaangażowania religijnego. Dlatego należy badać poziom praktyk religijnych, które mają pozytywne znaczenie przy analizie religijności danej grupy. Praktyki stanowią „dobry wskaźnik dla określenia stanu chrześcijańskiej religijności, bowiem – jak wykazują badania socjologiczne w wielu krajach – spadek udziału w praktykach religijnych, zwłaszcza niedzielnych, pociąga za sobą negatywne zmiany w sferze przekonań religijnych. Zmniejszanie się zaangażowania w realizację praktyk religijnych oddziałuje na różne systemy normatywne. Z badań socjologicznych wynika, że wraz ze spadkiem religijności kościelnej (głównie praktyk religijnych) zanika moralny konsens w społeczeństwie, a także społecznie zobowiązująca etyka” (s. 179).

Na tym tle swoistością polskiej religijności jest pewne minimum realizowanych praktyk religijnych, będące normą kulturową. Analizowane przez Autora ogólnopolskie oraz własne badania pokazują, że „dokonujące się gwałtowne przemiany społeczne tworzą dogodny grunt obniżania się poziomu realizowanych dotychczas

praktyk religijnych i nadobowiązkowych oraz osłabienia tradycyjnych więzi społecznych w parafiach. Nie można wykluczyć w przyszłości bardziej wyraźnego wzrostu w środowiskach wielkomiejskich postaw indyferentnych wobec religii i postaw ateistycznych oraz rozluźnienia się więzi między tożsamością osobową Polaków a ich uczestnictwem religijnym” (s. 246).

Zmiany te powodują również przewartościowania w zakresie wiedzy i wierzeń religijnych (zagadnieniom tym jest poświęcony IV rozdz. pracy). Zmniejszenie udziału w praktykach, zmniejszenie związków z parafią powoduje zjawisko dystansowania się od kościelnie zorientowanej religijności. Selektywność wiary dość często prowadzi do postaw o charakterze synkretycznym. Przy czym indywidualizacja wiary nie prowadzi do pojawiania się nowej religijności o charakterze pogłębionym, lecz raczej do „wytworzenia się deficytu religijności kościelnej (negacja, bez dalszych konsekwencji). W przyszłości mogą nabierać społecznego znaczenia postawy religijne o charakterze synkretycznym. Bierze się wówczas trochę treści z chrześcijaństwa, trochę z innych religii czy ideologii, dodaje się do tego nieco własnych pomysłów” (s. 317), w efekcie narasta rozbieżność pomiędzy doktryną chrześcijańską a świadomością religijną Polaków. Nowa religijność przestaje być niejako „dziedziczona” i powoli staje się religijnością z wyboru. Może być ona niespójna, selektywna i za każdym razem dostosowywana do własnych potrzeb.

Dokonujące się zmiany mają swoje konsekwencje w wymiarze konsekwencyjnym (wymiar następstw), czyli na poziomie prezentowanych przez ludzi postaw i zachowań moralnych. Ta zmiana ewoluuje od absolutyzmu wartości do permissywnizmu i relatywizmu. Cytowane przez Autora badania pokazują, że daje się odczuć słabnąca siła Kościoła w zakresie oddziaływania moralnego. „Kościół, który jest akceptowany dość powszechnie jako ogólna instancja moralna, zarazem jest kwestionowany przez jednostki w momencie, gdy głosi on normy i cele życiowe, które burzą ich własne prywatne przekonania, gdy stawia określone wymagania” (s. 375).

Pokazywane przez Autora wyniki badań skłaniają do sformułowania pytania: jaka jest przyszłość religii i Kościoła w Polsce? Jego prognozy, jeśli mają być realne, są dość mocno ograniczone. Wynika to z samej natury procesów społecznych. Autor cytuje Zygmunta Baumaną: „Kompetencje socjologii kończą się tam, gdzie zaczyna się przyszłość. Wszystko, co może zrobić socjolog starający się odgadnąć kształt przyszłego społeczeństwa, to próbować określić go na podstawie kształtu dotychczasowego” (s. 407).

Śmiałe hipotezy formułowane przez niektórych socjologów Autor uważa za pewne nadużycie. „Futurologia dotycząca religii jest zajęciem ryzykownym, bowiem usiłujemy to, co nieprzewidywalne przekształcać w to, co przewidywalne. Socjologia pozwala na ustalanie pewnych regularności przebiegu zjawisk religijnych, które mogą być zastosowane do przewidywania przyszłości, oraz tworzenia

wizji przyszłości, ale pod warunkiem, że wszystko będzie przebiegać tak jak dotąd” (s. 422-423).

Stąd Autor w swoich konkluzjach nie sili się na prognozowanie. Mając ogromną wiedzę w zakresie analizowanych spraw, nie dąży do stawiania hipotez, które może byłyby nośne społecznie, nie byłyby jednak zgodne z prezentowaną przez niego rzetelnością metodologiczną; tym bardziej, że jak sam zauważa: „Mimo pesymistycznej wymowy wyników niektórych badań socjologicznych, nie można wykluczyć pozytywnych kierunków procesów przemian. Procesy społeczne, zwłaszcza natury religijnej i moralnej, są trudno przewidywalne, i to, co w obecnym momencie wydaje się mało realne, w innych zmieniających się okolicznościach staje się prawdopodobne” (s. 427).

Sytuacja Polski na tle Unii Europejskiej i przynależność do Unii nasuwa wiele pytań. Czy konsekwencją wejścia do Unii będzie zmasowany przypływ wartości i stylów życia zsekularyzowanego Zachodu, czy też raczej będziemy dla Europy miejscem utrzymywania się „ducha chrześcijańskiego”? Autor jest bardziej za hipotezą wariantu przystosowania się niż wariantu misji, jaką Polska miałaby spełnić w przyszłej Europie.

Analiza współczesnej religijności w Polsce dokonana przez Autora pokazuje, że nie oparliśmy się tendencjom sekularyzacji i indywidualizacji. Jednakże na razie dominującą pozostaje religijność kościelna przekazywana przez rodzinę i Kościół. „Silne procesy sekularyzacji i nieco słabsze procesy indywidualizacji społeczeństwa, religii i rodziny zderzają się z intensywnym i wielopłaszczyznowym oddziaływaniem ewangelicznym Kościoła i jego instytucji. Badania socjologiczne w Polsce wydają się wskazywać zarówno na silne tendencje sekularyzacyjne i indywidualizacyjne, jak i na szerokie wpływy ewangelizacyjne Kościoła katolickiego i innych wspólnot religijnych. Wszystkie te sposoby wyjaśniania zmian w świadomości i zachowaniach religijnych młodych i dorosłych Polaków nie powinny być traktowane jako konkurencyjne czy wyłączające się, ale jako komplementarne wobec siebie” (s. 24).

Podsumowując powyższe rozważania, można stwierdzić, że ukazała się na rynku praca znacząca nie tylko dla socjologów religii. Uznanie budzi trud Autora, który zgromadził tak obszerny materiał. Szczegółowa analiza pokazuje, że w skali kraju problem religii i religijności jest w obszarze zainteresowań wielu socjologów. Te rozproszone badania dzięki trudowi ks. Mariańskiego znalazły miejsce w jednej syntezie.

Dla środowiska socjologów religii praca jest również ważna ze względu na jej teoretyczny kontekst. Autor zebrał w syntetyczny sposób dostępną wiedzę w światowej literaturze poświęconej socjologii religii. W tym zakresie pokazuje również swoje stanowisko.

Książka powinna również stanowić dobrą lekturę dla reprezentantów innych dziedzin humanistyki. Omawia ona wszak problemy, które nie tylko są ważne poznawczo, są one równie ważne społecznie.

*Leszek Gajos*  
*Zakład Nauk Humanistycznych PRz*

Oleksandr B a t a n o w , *Terytorialna hromada – osnowa miscewego samowriaduwannia w Ukraini*, Kijów: Instytut derżawy i prawa im. W. M. Koreckiego 2002, ss. 260.

W dniu 24 VIII 1991 r. rząd Ukrainy oficjalnie ogłosił niezależność państwa ukraińskiego. Od tego czasu władze Ukrainy systematycznie starają się tworzyć warunki dla radykalnych przekształceń demokratycznych, w tym prowadzą reformę administracji zorientowaną w kierunku decentralizacji i samorządności. Na pełne wprowadzenie demokracji lokalnej na Ukrainie wpływa jednak wiele czynników utrudniających jej realizację. Przede wszystkim są to: dziedzictwo totalitarne, paternalizm i niewłaściwe rozumienie zasad demokracji lokalnej, m.in. błędne przekonanie, że wzmocnienie samorządu terytorialnego stanowi zagrożenie dla jedności państwowej.

Problematyka wprowadzania i rozwoju samorządu terytorialnego dopiero od niedawna jest przedmiotem opracowań przez ukraińskich naukowców. W okresie 1991-2004 powstało wiele monografii o problematyce samorządowej, spośród których chciałam omówić wydaną ostatnio książkę pt. *Terytorialna hromada – osnowa miscewego samowriaduwannia w Ukraini (Wspólnota lokalna (gmina) podstawą samorządu lokalnego na Ukrainie)*.

Autor monografii jest doktorem prawa, konstytucjonalistą specjalizującym się w zakresie samorządu lokalnego. Pracuje w Instytucie Państwa i Prawa im. W. Koreckiego NAN (Narodowej Akademii Nauk) Ukrainy. Omawiana praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów i zakończenia. We wstępie swojej pracy autor stwierdza, że przyjęta 27 V 1997 r. ustawa o Samorządzie Lokalnym na Ukrainie ustanowiła silną pozycję ustrojową gminy, określając ją jako pierwotny podmiot samorządu lokalnego, a zarazem jedyny podmiot jego funkcji i kompetencji (s. 213).

Butenko, podobnie jak część autorów ukraińskich, m.in. W. Butko, W. Rudenko, podkreślając fakt, że ustawodawca ukraiński pojęcie *hromada terytorialna (wspólnota terytorialna)* odniósł jedynie do najniższego szczebla terytorialnej organizacji, a mianowicie wioski, osady i miasta, tłumaczy to „naturalnym” charakterem admi-